Cena 6 hal.

Nr. 658. Kraków, Piątek 10. Grudnia 1915. Rok XXIII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.

Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi trzy razy dziennie.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35: Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków.

Biuletyn niemiecki.

Berlin 10. grudnia.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 10. grudnia 1915.

Wschodni teren wojenny.

Nie wydarzyło się nic nowego.

Zachodni teren wojenny.

Francuskie ataki granatami ręcznymi przeciw naszemu nowemu stanowisku na wzgórzu „193" na północny wschód Souain zostały odparte.

Zresztą wśród zawieruchy i deszczu, nie wydarzyło się nic, coby miało znaczenie.

Bałkański teren wojenny.

Armia generała Koevessa podczas obu ostatnich dni wzięła około 1.200 jeńców.

U armii generała Gallwitza nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Wojska bułgarskie zabrały Anglikom, na południe od Strumicy, dziesięć dział.

Naczelne kierownictwo armii.

Francusko-angielski odwrót.

Ateny. (T. B.) Sprawozdawca biura Reutera dowiaduje się z urzędowego greckiego źródła, że wojska angielsko-francuskie cofają się dalej ku greckiej granicy. „Seccolo" dowiaduje się z Salonik, że Francuzi zabrali z sobą wszystek materyał wojenny z dworca w Strumicy i z defilee w Demirkapu, i zniszczyli most pod Demirkapu i tamtejszy dworzec.

Wynurzenia Kitchenera?

Berlin. (Tel. pryw.) Jak donoszą z Lugano, Kitchener miał na radzie ministeryalnej w Calais oświadczyć się za wycofaniem wojsk z Salonik, obawiając się napadu na kanał Suezki. Natomiast Francya uważa strzeżenie zagrożonych interesów na Bałkanie i sprawę ochrony Serbii za rzecz honoru. Również dla Rosyi i Włoch sprawy Bałkanu są zbyt ważne, aby można je zaprzepaszczać.

Straty Czarnogórców.

Bazylea. (Tel pryw.) Straty wojska czarnogórskiego w jeńcach wynoszą dziennie do 2000 ludzi. Ogólną siłę armii czarnogórskiej dzienniki medyolańskie oceniają na 42.000 ludzi.

Filie francuskich i włoskich banków w Czarnogórze schroniły się do Włoch.

Lądowanie Włochów w Albanii.

Berlin. (Tel. pryw.) Szwajcarski korespondent berlińskiego „Tagu" donosi z Aten za „Basler Nachricht.", że greckie dowództwo wojsk zamknęło port Kawala dla statków handlowych. W okręgu Drama zostały rozlokowane tam wojska greckie z powrotem wycofane. Przesunięcia te są zastanawiające i łączą się z podobnemi w Bułgaryi, gdzie znaczne siły skoncentrowane zostały w kraju poza frontem.

Wysyłka wojsk włoskich do Albanii jest w pełnym toku. Według doniesień depesz prywatnych transporty kierowane są do Santa Quaranta, gdzie miały wylądować także i pewne oddziały francuskie i angielskie.

Nacisk Włochów i Rosyi na Grecyę.

Ateny. (T. B.) Skuludis przyjął wczoraj posłów włoskiego i rosyjskiego. Celem tego kroku tych posłów było zapewne zakomunikowanie rządowi greckiemu, że Rosya i Włochy przyłączają się do żądań rządów angielskiego i francuskiego co do rękojmi dla salonickiego korpusu ekspedycyjnego.

Działalność na froncie francuskim wzmaga się z każdym dniem. Bułgarzy zaprzestają ścigania Serbów w Albanii i ściągają znaczne siły przeciw Francuzom. Wojska angielsko-francuskie zajmują nową linię położoną bliżej swojej podstawy operacyjnej. Bułgarski sztab generalny znajduje się w Istip.

Na szwedzko-rosyjskiej granicy.

Hamburg. (Tel. pryw.) Z Kopenhagi donoszą do „Hamb. Fremdenblattu": Prasa szwedzka zajmuje się obszernie faktem, że ruch telegraficzny z Petersburga przez Skandynawię został przez Rosyan przerwany. Wszystkie pisma z naprężeniem oczekują nadejścia ważnych wydarzeń. Z wielu stron sądzą, że przyczyną przerwania ruchu były wewnętrzne niepokoje polityczne w Rosyi. „Nya Dagligt Allehanda" otrzymuje wiarygodne doniesienia, że fińskie koszary na dalekiej północy przepełnione są wyćwiczonymi żołnierzami rosyjskimi. Mówią o sile 100.000 ludzi. Prowadzone są również roboty fortyfikacyjne.

Grecya przed decyzyą.

Berlin. (Tel. pryw.) „Tag" przynosi z Budapesztu sensacyjną wiadomość za bukareszteńską „Minerwą". Według doniesień tej ostatniej z kół rządowych greckich dochodą wieści, że Grecya zamierza określić ostatecznie wyraźnie swe stanowisko w formie noty, ułożonej w porozumieniu ze sztabem. Nota ta będzie podaną do wiadomości wszystkich stron, wojnę prowadzących.

W nocie tej rząd króla Konstantyna ma zaznaczyć z naciskiem swą neutralność i podać swe następujące niezmienne postanowienia:

1) rozbrojenie chroniących się na grecki teren wojsk serbskich;

2) żądanie od komendy francusko-angielskiej w Salonikach, by zepchnięte na obszary greckie jej wojska natychmiast razem z uzbrojeniem wycofała z miasta;

3) prośbę pod adresem państw centralnych, by w pościgu za nieprzyjacielem nie przekraczały granicy greckiej, a rząd grecki przyjmuje odpowiedzialność, że w danym razie wojska angielsko-francuskie będą z Grecyi usunięte.

Nowe włoskie ugrupowania?

Wiedeń. (Tel. pryw.) Wedle wiadomości z Zurychu otrzymanej przez „Fremdenblatt", pisma szwajcarskie donoszą z Medyolanu: Poza frontem włoskim rozpoczęły się wielkie nowe ugrupowania wojsk. „Baseler Anzeiger" donosi: Włochy powołały pod broń ostatnie formacye obowiązanych do służby wojskowej. Ogólna siła armii włoskiej wynosi obecnie półtora miliona ludzi. Dalsze powiększenie armii nie wydaje się już możliwem.

Komunikat Cadorny.

Wiedeń. (T. B.) Z głównej kwatery prasowej donoszą: Włochy 7 grudnia. Intenzywna działalność artyleryi w Judykaryi, w dolinie Concey i Karnii. Ożywione postępy naszej piechoty przyniosły nam na wyżynie Krasu znaczne zdobycze w materyale wojennym; zajęliśmy przyrząd do wytwarzania gazu, dwa miotacze bomb, karabiny i amunicyę.

Włoskie finanse.

Rzym. (T. B.) Wobec izby pełnej tylko w połowie, minister skarbu Carcano złożył sprawozdanie o sytuacyi finansowej, aby wyjaśnić projekt ustawy, żądającej przedłużenia prowizoryum aż do końca roku finansowego, to jest do końca czerwca przyszłego roku, tudzież zatwierdzenia nowych podatków, wprowadzonych rozporządzeniami i zmian w zarządzie państwa. Minister skarbu oznaczył kwotę zobowiązań płatniczych zaciągniętych od sierpnia 1914 roku do końca listopada 1915 na 5100 milionów lirów, nie są to jednak jeszcze wszystkie wydatki wojenne. Kwotę miesięczną wydatków oznaczył na 500 milionów lirów. Kasa państwowa rozporządza obecnie tylko jeszcze kredytami w wysokości 1217 mil., trzeba dlatego w najbliższym czasie przystąpić do wielkiej pożyczki wewnętrznej. Co się tyczy preliminarza na rok finansowy rozpoczynający się 1 lipca 1916 r. zauważył minister skarbu, że opiera on się już na supozycyi, iż wtedy nastanie już znowu okres pokojowej pracy. Stosownie do tego pozycye tego preliminarza w dochodach i wydatkach oznaczone są według poprzednich normalnych stosunków.

Do dyskusyi nad projektem ustawy zapisało się 70 posłów.

Enrico Ferri i frakcya socyalistyczna zaproponowali porządki dzienne, które jak się zdaje mają też poparcie wielu zwolenników Giolittiego, i zapewne zmuszą gabinet znowu do postawienia kwestyi zaufania. Nie chcą oni zezwolić na przedłużenie prowizoryum aż do czerwca, lecz tylko do końca marca, aby utrzymać kontrolę parlamentu.

Rumuńska rada ministrów.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „A Vilag" donosi z Bukaresztu: Członkowie gabinetu zebrali się pod przewodnictwem Bratianu na radę ministeryalną, która trwała od godziny 5 popołudniu do 8 wieczór. Przedmiotem obrad była sprawa sparaliżowania akcyi opozycyi i dążeń agraryszów. Rada zajmowała się również sprawą sprzedaży 50.000 wagonów zboża rumuńskiego, przyczem wyłoniły się nowe trudności co do sposobu zapłaty i premii eksportowych.

Zbrojna neutralność Holandyi.

Haga. (T. B.) W drugiej izbie oświadczył minister spraw wewnętrznych, że neutralna polityka rządu może liczyć na jednomyślne poparcie stanów generalnych. Neutralność jest dla Holandyi najkorzystniejszą polityką. Jeżeli rząd dotychczas jeszcze nie zdemobilizował wielkiej części siły zbrojnej, to postąpił tak, ponieważ sądzi, że sytuacya międzynarodowa wciąż jeszcze wymaga jak największej czujności. Skoro tylko stosunki na to pozwolą, wielka część wojska zostanie odesłaną do domu. Co się tyczy zapośredniczenia pokoju przez Holandyę, powiedział minister, że byłoby przedwczesne o tem myśleć.

W Salonikach.

Berlin. (Tel. pryw.) „Vossische Ztg" donosi z Lugano: W jednym z ostatnich numerów „Corriere della Sera" opisuje Fraccaroli położenie w Salonikach w następujący sposób: Miasto, które w ostatnich latach stawało się coraz bardziej greckiem, obecnie przybrało znów charakter międzynarodowy. Port zajęli Anglicy, wybrzeża zaś Francuzi. Koleje używane są jedynie do celów transportowych dla wojsk angielsko-francuskich. Anglicy zamknęli port minami i tylko greckie okręty wojenne i to pod angielskiem kierownictwem mogą do niego zawinąć.

Dokoła miasta znajduje się francusko-angielski obóz pod namiotami. Rzekomi ci jednak gospodarze miasta nie przebywają w atmosferze przyjacielskiej ani na ziemi rzekomo neutralnej. Greccy oficerzy obecność przybyszów uważają za ujmę dla swego kraju i dają wyraz swego niezadowolenia. Wszystkie wojska greckie są skoncentrowane koło miasta i na granicy serbskiej.

Od strony bułgarskiej obsadzona jest Kawala wojskiem, gdyż obawiano się, że Anglicy i tam też będą chcieć dokonać lądowania. Usposobienie ludności jest jeszcze przyjazne wobec Francuzów, Anglików jednak jawnie tu nienawidzą i otwarcie atakują ich w dziennikach. W mieście wybuchają nieustannie zamieszki.

Dnia 21 listopada obawiano się w Salonikach bombardowania, kupcy angielscy uczynili run na banki i zmieniali greckie papiery na złoto, okręty greckie opuściły doki portowe, a nad miastem ukazały się aeroplany sprzymierzonych.

Artykuł włoskiego korespondenta datowany jest 24 listopada i donosi, że już od kilku dni dawniej wspólne patrole wojskowe w mieście, a więc grecko-angielskie lub francuskie rozłączyły się i obecnie greckie krążą osobno. W mieście panuje widoczne naprężenie umysłów, wszelkie wiadomości z Aten są tutaj żywo chwytane i omawiane.

Do „Secolo" donosi Magrini z Floryny, że położenie Anglików i Francuzów na Bałkanie, na których zwaliła się teraz cała siła sprzymierzonych, staje się coraz cięższe. Wzgórza koło Kriwolaku zajęte są już przez Bułgarów; stojący tam Francuzi musieli opuścić ten odcinek i cofają się pospiesznie przez wąwóz Demir-Kapu.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 10 grudnia 1915.

Zmiany w dowództwie rosyjskiem.

Berlin. (Tel. pryw.) Z Bazylei donoszą do „Berl. Tagbl.": Pisma szwajcarskie donoszą z Petersburga, że gubernator Petersburga ks. Oboleński obejmuje komendę korpusu na miejsce Kuropatkina. Zmiana ta ma związek z niedoszłym planem uderzenia rosyjskiego na Bułgaryę.

Echa mianowania generalissimusa

Paryż. (T. B.) Izba po interwencyi Brianda 443 głosami przeciw 98 postanowiła odroczyć interpelacyę Constanta co do motywów, które skłoniły rząd do zamianowania generalissimusa.

Obniżenie angielskich zaliczek.

Rotterdam. (Tel. pryw.) Rząd angielski obniżył dotychczasowe zaliczki wojenne dla Serbii i Belgii. Wskutek tego angielscy posłowie przy rządach belgijskim i serbskim otrzymali polecenie, ażeby u wspomnianych rządów uzyskali zniesienie istniejących konsulatów i zbytecznych zastępców dyplomatycznych.

Hiszpański gabinet.

Madryt. (T. B.) Romanones otrzymał misyę utworzenia gabinetu.

Pożar w Genui.

Lugano. (T. B.) Pożar w porcie Genui zniszczył 20 wagonów kolejowych, i 3 wielkie magazyny z wełną, bawełną, drzewem, naftą, stearyną, wartości wielu milionów lirów. Do stłumienia ognia, którego przyczyna nie jest wyjaśniona, trzeba było użyć tysiąca żołnierzy.

Na morzach.

Londyn. (T. B.) „Lloyds" donoszą: Angielskie parowce „Veria" i „Gonlandia" zostały zatopione.

Anglicy o bitwie pod Bagdadem.

Ostatnie dni przyniosły wiadomość o niepowodzeniu wyprawy angielskiej na Bagdad. Jakkolwiek militarnego znaczenia wydarzeń w Mezopotamii — według zdania ogółu krytyków wojskowych — nie należy przeceniać, i zdarzenia te na szali obecnej wojny światowej nie wiele zaważą, to jednak zdobycie Bagdadu, stanowiącego dla muzułmańskiego świata drugą Mekkę, wpłynęłoby bezwątpienia ujemnie na polityczne stanowisko Turcyi na dalekim wschodzie, a tem samem na gotujące się wypadki w Persyi.

Mezopotamia była dotychczas jedynym terenem walki, gdzie orężowi angielskiemu szczęście sprzyjało. Od ujścia Eufratu i Tygrysu zdołali Anglicy podsunąć się na odległość kilkunastu kilometrów od Bagdadu, po przebyciu wzdłuż Tygrysu drogi wynoszącej w linii powietrznej około 400 km. i mieli wcale uzasadnioną nadzieję zadania Turcyi dotkliwego ciosu.

Niedawno jeszcze w Izbie angielskiej sfery ministeryalne przedstawiały upadek Bagdadu jako rzecz nie ulegającą wątpliwości; równocześnie zaś prasa niemiecka niewiele żywiła nadziei, iżby grożący Bagdadowi los dał się odwrócić. To też ostatnie zwycięstwa tureckie były prawdziwą niespodzianką, a prasa angielska w swych ostatnich doniesieniach bez osłonek przyznaje się do klęski. Wypadki w Mezopotamii opisuje obszernie londyński „Times", z którego wyjmujemy następujące sprawozdanie:

Nie da się zaprzeczyć, że gen. Townshend stoczył 22. listopada pod Ktesifonem ciężką i długą bitwę, w której zadał Turkom poważne straty; nie da się również zaprzeczyć, że w tymże samym dniu Turcy zdołali utrzymać się na pobojowisku, tudzież, iż w nocy z dnia 23. na 24. listopada czuli się na siłach przejścia do ofenzywy. Dnia 24. listopada cofnęliśmy się za rzekę, jednak według prywatnych wiadomości z Dehli tegoż samego dnia wieczorem powróciliśmy na plac boju. Wiadomości z Dehli potwierdzają, że Turcy cofnęli się za rzekę Diala, co również stwierdzili nasi lotnicy. Aż dotychczas cały przebieg wypadków wskazywał na nasze zwycięstwo, choć zwycięstwo ciężkiemi okupione stratami.

Od tego jednak miejsca rozpoczyna się rozbieżność oceny wypadków. Turcy przyznają, że Anglicy przerwali linie tureckie, twierdzą jednak, że dnia 25. listopada przez silne uderzenia, które trwały aż do nocy, zmusili Anglików do cofnięcia się z terenu boju pod Ktesifonem.

Aż do tej chwili miał gen. Townshend możność przeniesienia swoich rannych na okręty, jak również odtransportowania rzeką jeńców, tudzież ściągnięcia posiłków. Tureckie źródła twierdzą, a twierdzenie to brzmi prawdopodobnie, że nieprzyjaciel otrzymał posiłki od szczepów arabskich.

Siła zbrojna Townshenda była mocno osłabiona, tak, iż Anglicy nie byli w stanie utrzymać swych stanowisk zdobytych wielkiemi ofiarami. Wskutek tego postanowili oni cofnąć się na silnie umocnione stanowiska koło Kut-el-Amara, do których dnia 29. listopada w doskonale przeprowadzonym odwrocie dotarli. Wszystkie dalsze wypadki należą do walk odwrotowych, w rzędzie których należy także podnieść starcie w dniu 30. listopada, w którem Anglicy mieli nieznaczne tylko straty. Turcy sprowadzili swe działa, których strzałami zniszczyli dwa nasze okręty. Droga karawanowa, którą prawdopodobnie cofał się Townshend, wynosi 80 mil. ang. Jeśli jednak zmuszony był cofać się wzdłuż rzeki, to ilość przebytych kilometrów podwaja się. Wzrost strat należy przypisać bitwie stoczonej w dniu 25. listopada.

Krótko mówiąc: W pierwszym dniu bitwy pod Ktesifonem zwyciężyliśmy, nie byliśmy jednak w stanie na zdobytych pozycyach utrzymać się. Trzy dni później zostaliśmy przez wielką przewagę odrzuceni. Teraz stoimy w oddaleniu 100 mil ang. od Bagdadu. Jakkolwiek należy przypuszczać, że mamy do rozporządzenia odpowiednie posiłki, to jednak należy się przygotować, iż wiele upłynie czasu zanim pod murami miasta Kalifa ukażą się angielscy żołnierze.

Z teatru.

„Aglawena i Selisetta" Maeterlincka.

Imiona, imiona, imiona, brzmiące muzycznie, miękko, to cała niemal poezya tej sztuki niedomówionych uczuć, tajemniczej swoim bezruchem, apelującej do uczucia bladością anemicznych swych postaci, co już nie są ideami, a ludźmi nie stały się jeszcze... Dramat ten Maeterlincka jest wszakże tylko fata morganą myśli czułego poety, któremu woń kwiatu zdolna jest objawić jego duszę, może bogatszą niż ludzka. Gdyby Maeterlinck był malarzem — nie malowałby róż, lecz różane wonie... Maeterlinck chciałby, żeby słuchacz jego poezyi dramatycznej tak silnie się wczuł w duszę jego cieni scenicznych, aby je mógł zrozumieć nawet bez pomocy słów — bo on sam słucha spowiedzi kwiatów przy zachodzie słońca... „Wiara i czucie tylko przeprowadzić nas mogą przez komory serc tych bohaterów, którzy działanie dramatyczne ograniczają tylko do gestu. Styl więc dramatu tak czysty, uproszczenie akcyi tak znaczne, że na tem delikatnem podłożu snuje nasza fantazya nowe obrazy. Maeterlinck jeden mógłby pisać dramaty mimiczne, nawet monodramy mimiczne... Byłyby i one poezyami dramatycznemi" — Maeterlincka.

„Aglavenie i Selisecie" umiano nadać w Krakowie szczęśliwe formy sceniczne, zarówno przed kilku laty, jak i onegdaj. Skąpy tekst Maeterlincka płynął tercetem aż nadto przyciszonych szeptów pani Solskiej, Pytlińskiej i pana Weycherta, który rolą Meleandra rozpoczął ponownie swą wysoce artystyczną pracę na scenie naszej. Nad wyraz poetyczna, urocza gra pani Solskiej zasłużyła na osobne podkreślenie.

J. Z.

KRONIKA.

Karty chlebowe na następny tydzień. Dziś rozpoczęły biura okręgowe rozdawnictwo kart chlebowych na następny tydzień. Rozdawnictwo odbywa się w ten sam sposób jak poprzednio.

Jutro do biur okręgowych zgłaszać się mają pracodawcy po odbiór kart dodatkowych dla robotników ciężko pracujących.

Byłoby bardzo pożądanem, aby wprowadzono nareszcie system mężów zaufania i rozdawnictwo kart na dwa tygodnie.

Powrót uchodźców. Z ludności ewakuowanej, która dotychczas do naszego miasta powróciła, przebywa jeszcze koło 500 osób w schroniskach.

Jutro przybyć ma do Krakowa nowa większa grupa uchodźców, licząca kilkaset osób.

W barakach w Chocni przebywa jeszcze koło trzech tysięcy uchodźców ewakuowanych z Krakowa, którzy w najbliższym czasie powrócą.

Konferencya w sprawie moratoryum. Jutro wieczorem odbędzie się w Krakowie konferencya zachodnio galicyjskich Izb rękodzielniczych w sprawie moratoryum, które — jak wiadomo — kończy się w dniu 31. grudnia b. r. Izby domagać się będą dalszego przedłużenia moratoryum.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Dra Bolesława Wicherkiewicza. Wczoraj we czwartek, odbyło się w klinice okulistycznej nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Dra Bolesława Wicherkiewicza. Do zebranych licznie żołnierzy, byłych pacyentów Zmarłego, przemówił przed mszą św. kapelan szpitala, podnosząc cnoty i zasługi nieboszczyka względem Kościoła i Ojczyzny, a zwłaszcza wybitną jego działalność na polu miłosierdzia chrześcijańskiego.

Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie. W czwartek dnia 9. b. m. o godz. 6 popoł. w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego nr. 35 I. p. wygłosi Doc. Dr Roman Rybarski odczyt na temat: „Ustrój finansowy unii i autonomii państwowych". Przedmiotem uwag prelegenta będzie pytanie, jak się kształtuje i kształtować powinien stosunek finansowy odrębnych ustrojów, związanych z sobą w większy organizm państwowy. Chodzi tu o zbadanie osobnych źródeł pokrycia wydatków wspólnych, względnie znalezienie sprawiedliwego klucza rozdziału świadczeń na potrzeby wspólne. — Na odczyt ten zaprasza wydział także i te osoby, które nie są członkami Towarzystwa a interesują się powyższym tematem.

Odczyt p. Emila Lankaua na dochód zniszczonych kościołów polskich p. t. „Madonny Rafaela" z obrazami świetlnymi, odwołany zeszłego tygodnia, odbędzie się jutro, d. 11. grudnia o godz. 6 wieczorem w sali Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego 28.

Poranek muzyczny urządzony w Kino-Wanda przez grono Pań z p. Barbarą Beaupre na czele, zgromadził licznych słuchaczy, którzy oklaskiwali żywo doskonałe produkcye: śpiew p. Dagmar Paczowskiej, Stanisława Orzelskiego, deklamacyę p. Mili Kamińskiej, piękny poemat Macieja Szukiewicza odczytany przez autora, oraz grę na wiolonczeli p. Paszkowskiego. Akompaniament sprawował ze zwykłą wytrawnością muzyczną p. Rudnicki. Nowością wśród popisów sił dobrze znanych z estrady był występ p. Leona Schillera, młodego basisty, z piosnkami żołnierskimi dawnymi i nowszymi we własnym, pełnym smaku i układzie. Repertuar taki jest ciekawą aktualnością, p. Schiller uprawia go, jak się zdaje, jedyny wśród rzeszy śpiewackiej, a niezwykle szlachetne brzmienie głosu i ekspresya uwypukliły wdzięk tych prostych lecz serdecznych piosenek.

Z sali sądowej. W powiatowym sądzie karnym przed radcą sądu p. Bocheńskim odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Andrzejowi Wierzbanowskiemu, kupcowi, zamieszkałemu przy placu Szczepańskim, o przekroczenie taryfy maksymalnej i wzbranianie się sprzedaży towarów, które w sklepie posiadał. Przeciw Wierzbanowskiemu, który już poprzednio był karany, wpłynęło ośm doniesień. Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, skazał oskarżonego na trzy tygodnie aresztu, względnie 420 kor. grzywny, ponadto oskarżony skazany został na grzywnę dodatkową w kwocie 300 kor. i odszkodowanie dla jednego z kupujących, od którego za mąkę pobrał nieprawnie wygórowaną cenę.

W kościele OO. Bernardynów na Stradomiu
przypada
we Środę dnia 8-go Grudnia 1915 roku
Uroczystość ośmiodniowa
NIEPOKALANEGO POCZĘCIA
Najświętszej Maryi Panny
Patronki Prowincyi Zakonnej OO. Bernardynów
Od 8 do 15 grudnia b. r. włącznie — połączona z odpustem zupełnym.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTWA:

W wigilię Uroczystości t. j. 7 grudnia o godzinie 6 wieczorem Nieszpory z wystaw. Najśw Sakramentu, poczem Litania do Matki Boskiej, Kazanie i Procesya.
W samą Uroczystość: o godzinie 6 rano Msza św. śpiewana przed ołtarzem Matki Boskiej — o godzinie 7 Msza św., — o godzinie 8 Msza św., — o godzinie 9 Wotywa przed ołtarzem N. M. P. — o godzinie 10½ Suma z wystawieniem Najświęt. Sakramentu i Kazaniem — o godzinie 5 Nieszpory, Litania do Matki Bożej, Kazanie i Procesya.
Od 9 do 14 grudnia codziennie: o godz. 6 Msza św. śpiewana (Roraty) — o godzinie 7 mej Msza św. — o godz. 9 Wotywa śpiewana — o godzinie 10 Suma z wystawieniem Najwiętszego Sakramentu — o godzinie 5½ Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu Litanią do M. B., Kazaniem i Procesyą,
a dna 15 grudnia —' w oktawę uroczystości:
Suma o godz. 10½ z wystaw. Najśw. Sakramentu i Kazaniem,
Nieszpory o godz. 5½ z wystawieniem N. Sakramentu, Litanią do Matki Bożej, Kazaniem, Procesyą i **uroczystą konkluzyą.**

Wiadomości o zaginionych
Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Ktoby miał jakiekolwiekbądź wiadomości gdzie znajduje się syn mój
Antoni Siatka
żołnierz 13 pp., który walczył ostatnio w Karpatach, raczy łaskawie mi donieść pod adresem: W. Siatka, Kraków, ul. Starowiślna l. 38.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.